

---

# JESTEM AGRESYWNY CZY STANOWCZY? O KOMUNIKOWANIU AGRESJI I MOWIE NIENAWIŚCI WE WSPÓŁCZESNEJ RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ

---

## *AM I AGGRESSIVE OR FIRM? ON COMMUNICATION OF AGGRESSION AND HATE SPEECH IN CONTEMPORARY SOCIAL REALITY*

**Streszczenie:** Artykuł porusza problem agresji werbalnej i zjawiska mowy nienawiści we współczesnej rzeczywistości społecznej. Jest próbą określenia tych zjawisk, ukazania ich przykładów i wytyczenia granic między wolnością słowa a mową nienawiści. Konstytytywne cechy języka agresji rozpatrywane są w odniesieniu do dwóch kategorii: *jak mówią* i *dlatego* ludzie tak mówią.

**Słowa kluczowe:** nienawiść, przemoc, agresja, mowa nienawiści, przestępstwo, język, komunikacja.

---

**Summary:** The article addresses the problem of verbal aggression and the phenomenon of hate speech in contemporary social reality. It aims at defining these phenomena, depicting their examples and mapping the boundaries between freedom of speech and hate speech. The constitutive features of the language of aggression are examined within two categories: *how people say* something and *why* people say it in that way.

**Keywords:** hate, violence, aggression, hate speech, crime, language, communication.

## Wprowadzenie

Nienawiść, agresja, przejawy brutalności obecne w dzisiejszych społeczeństwach stały się przedmiotem badań z zakresu prawa, socjologii, politologii, językoznawstwa czy pedagogiki. Jedni zastanawiają się, czym ona jest, jakie są przyczyny jej występowania, przejawy, warianty itd., drudzy zaś snują refleksję nad tym, jak ulokować agresję w kontekście życia – wielkiego systemu społecznego, a także, jakie nadać jej ramy normatywne tak, aby agresja nie była zaledwie kategorią socjologiczną czy psychologiczną, ale zjawiskiem znajdującym się w legislacyjnym systemie [Pietrzak 2000, s. 19 i n]. Dla jednej grupy badaczy agresja i jej społeczne korelaty są tym, co napędza społeczeństwa i odpowiada za ich dynamikę, rozwój i szeroko rozumiany krok naprzód, dla innych zaś są świadectwem czasów – epoki odpowiedzialnych za degrengoladę jednostki i grup społecznych.

Celem niniejszego artykułu jest spojrzenie na ten zasygnalizowany problem z punktu widzenia komunikacji i języka w relacjach społecznych oraz refleksja nad zjawiskiem agresji werbalnej, wskazanie na jej różnice, przejawy, ponadto próba wytyczenia granicy, która jednocześnie jest rozstrzygnięciem sporu dotyczącego podobieństw i różnic między stanowczością a agresją.

W artykule wykorzystano lingwistyczną metodę analizy tego zjawiska. Posługiwanie się językoznawczym aparatem pojęciowym pozwala na odniesienie perspektywy badawczej do pojęć z zakresu komunikacji – wskazując tym samym na konstytutywne cechy zjawiska w odniesieniu do kategorii *jak mówią* oraz tego – *dłaczego* tak mówią.

## Agresja a społeczeństwo

Łaciński źródłosłów polskiego wyrazu agresja, czyli *aggressio* wskazuje nam na pewien kierunek interpretacyjny. Oznacza on tyle co napaść, a ta może mieć wiele przejawów. Najbardziej znany to napaść fizyczna, czyli umyślne (czasem nie) wyrządzenie szkody drugiemu człowiekowi, grupie społecznej – często motywowane określonymi intencjami.

Nieodłącznym elementem agresji jest kategoria szkody – pewnego ubytku, straty, biedy. Agresor, czyli sprawca napaści w dokonywanym akcie wyrządza

swojej ofierze jakąś szkodę [Krahe 2005, s. 25]. Może być to szkoda fizyczna – ubytek zdrowia, uszkodzenie ciała, ograniczenie sprawności fizycznej; szkodę w znaczeniu materialnym, utratę mienia, majątku, określonego dobra; czy stratę – ubytek w znaczeniu psychicznym, co będzie nawiązywało do wprawienia ofiary w stan smutku, apatii, zastraszenia, permanentnego lęku czy, co równie ważne – podburzenie, a zatem zniszczenie i pomniejszenie poczucia własnej wartości, pewności siebie, komfortu mentalnego. Ta ostatnia – szkoda w znaczeniu psychicznym, będzie kategorią przewodnią niniejszego opracowania. Choć szczegółowe rozumienie problemu agresji wymagałoby zagłębienia się w liczne opracowania, należy zaznaczyć, że z punktu widzenia psychologii jest zjawiskiem patologicznym. Może być świadoma bądź nie, motywowana bądź afektywna, indywidualna i grupowa [Skorny 1968, s. 56]. Aby nie pogubić się w gąszczu teorii i koncepcji z zakresu agresji, za wiodącą przyjmijmy wykładnię traktującą agresję jako określone zachowanie ukierunkowane na wyrządzenie szkody osobie (czy grupie), w którą jest wymierzone [Pietrzak 2000, s. 20]. Oprócz rozumienia rzeczownikowego, traktującego agresję jako zjawisko, wyróżnić możemy też przymiotnikowe, zwracające uwagę na cechę osób, grup, zjawisk i zachowań. Agresor różni się od osoby agresywnej tym, że osoba agresywna posiada zaledwie wybrane cechy agresji. Jest agresywna z tym wyjątkiem, że nie w całości, ale w wybranych aspektach. Język agresora będzie zatem czym innym od języka agresywnego.

Zaakcentować także należy, że agresja jako cecha niekoniecznie jest tym samym co agresja jako zjawisko. Definicja przymiotnika *agresywny* zaproponowana przez *Słownik języka polskiego*<sup>1</sup> [Słownik języka polskiego...] PWN potwierdza ten trop analizy. W słowniku odnajdujemy sześć rozumień terminu, z czego połowa niekoniecznie nawiązuje do agresji – napaści:

1. Zachowujący się wrogo, napastliwie
2. Pełen agresji
3. Stosujący przemoc
4. Pełen ekspresji, dynamiki
5. O kolorze: jaskrawy, ostry
6. Bardzo aktywny chemicznie

Trzy pierwsze definicje wskazują na związek cechy ze zjawiskiem – nawiązują do przemocy i napaści. Pozostałe zaś wskazują na cechy powiązane w jakiś sposób z *modus operandi* agresji – akcentują dynamizm, szybkość, zdecydowanie itd. Agresywny biznesmen niekoniecznie musi być tym stosującym

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*, dostęp internetowy – hasło *agresywny*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/agresywny;2438973.html> (dostęp: 10.12.2019).

przemoc i napadającym na swoich konkurentów, ale może być przedsiębiorcą dynamicznym, aktywnym i zdecydowanym [Stach 1989, s. 20].

Powyższy rozdzźwięk semantyczny odnaleźć możemy w dyskusjach na temat znaczenia agresji dla współczesnych społeczeństw. Szczególnie widać to w polemikach i sporach z zakresu ładu politycznego. Niektórzy liberałowie czy neoliberalowie wskazują na twórcze przejawy agresji. Nie mając bynajmniej na myśli korzyści płynących z przemocy, ale z agresywnego zachowania – rozumianego jako zdecydowanie, odwagę i dynamizm. Wskazują oni na zasługi jednostek posiadających cechę agresywności użyteczną dla społeczeństwa – jak kreowanie miejsc pracy, napędzanie postępu, rozwiązywanie problemów, czy zdecydowanie w działaniu [Von Mises 2007].

Po drugiej stronie politycznego sporu, na lewicy, pośród socjalistów czy socjaldemokratów zazwyczaj odnajdziemy pogląd, że agresja jest tym, co należy rugować ze złej natury człowieka. Konsekwencją agresji jest bowiem destrukcyjne rusztowanie systemu społecznego, w którym jednostka nie może w pełni egzystować.

Rozdzźwięk między rzeczownikowym rozumieniem a przymiotnikowym definiowaniem problemu agresji – agresywny w danym kontekście, będzie rzutował na przedmiotowe potraktowanie problemu agresji. Dylematy te widoczne są w języku. Stąd poniżej przedstawione zostaną możliwe warianty i korelaty agresji językowej i – agresji w języku.

## Agresja językowa

Silnie negatywne odczucia estetyczne [Markowski 2005, s. 97] – jak pisze Andrzej Markowski – powodują, że język przesiąka agresją i wulgaryzmami. Dalej, jak wskazuje autor, jest to wynikiem agresywnego (i negatywnego, i buntowniczego) stosunku użytkowników języka do rzeczywistości, próbą prowokacji, chęcią wszczęcia awantury. Świadome „uagresywnienie” języka staje się sposobem – fortem, którego celem jest szokowanie otoczenia przez naruszenie powszechnie obowiązującego obyczaju. Ważne miejsce zajmuje tu także motywacja związana z jakością artykulacji swoich poglądów. Agresywne, a zatem stanowcze i dosadne wyrażanie swojej opinii czy akcentowanie stanowiska może być strategią komunikacyjną.

Agresja językowa staje się zatem cechą języka, która powstaje wskutek impulsów targających użytkownikiem języka [Taras 2013, s. 20]. Nadaje ona językowi określony kształt i formę. Cechy charakterystyczne języka agresywnego zależą będą przede wszystkim od motywów [Jakubowska-Branicka 2013, s. 18 i n.] osoby wybierającej taki styl komunikacyjny.

Stąd w jednym przypadku agresja językowa jest sposobem leksykalnego wyżycia [Markowski 2005, s. 97 i n.] się na rzeczywistości, sposobem na odreagowanie, dawaniem upustu negatywnym emocjom, w innym przypadku – agresywną szatą, czyli kreatywnym wykorzystaniem agresji językowej w budowie własnego wizerunku – stylizowaniu się na konkretną postać. Wulgaryzmy czy agresja językowa będą poświadczać tu posiadanie przez użytkownika określonych cech – męstwo, zdecydowanie, buntowniczość itd. Przykładem tego może być stosowanie „wulgarnych przecinków” jak *kurwa*, *spieprzaj*, *zajebicie* itd.

Wskazać także należy na prowokacyjny [tamże] charakter agresji językowej, która często ma charakter motywacyjny, często agitatorski. Wykorzystywana jest jako sposób podnoszenia temperatury sporu, jako leksykalny środek dopingujący. Tego rodzaju zabiegi z jednej strony wskazują na potrzebę zwarcia szyków, mobilizacji, z drugiej strony zaś akcentują negatywny stosunek do konkurenta, rywala. Przykładem tego może być opozycyjne zawołanie z czasów PRL-u: *jebać, jebać i się nie bać!* czy tłiterowa odpowiedź Radosława Sikorskiego do Krystyny Pawłowicz<sup>2</sup> [Sikorski do Pawłowicz...]: *Bujaj się, wariatko*.

Agresja językowa może być przykładem mody na luz, czyli demonstracyjnego okazywania lekceważącego stosunku do rzeczywistości, wskazywanie na opozycyjność względem rzeczywistości społecznej, sprzeciw i negację tego, co otacza użytkownika języka. Przykładem tego może być kariera wyrażenia *wy-jebane* oznaczającego nieprzejmowanie się czymś/kimś.

Agresja językowa nie musi korzystać tylko z wyrażeń uważanych za wulgarne. Często wykorzystuje pogwałcenie zasad grzeczności, etyki i kultury w osiągnięciu zamierzonego celu [Bębas 2013, s. 52]. Agresja językowa, jak wiele zjawisk językowych, uzależniona jest od kontekstu [Kawęcka 2014, s. 47]. Niektóre wyrażenia uznać możemy za agresywne także wówczas, gdy znamy sytuacyjne parametry. Przykładem tego może być wyrażenie *kaczka po smoleńsku* – upowszechniane w okresie po katastrofie smoleńskiej.

Choć agresja językowa jest cechą kodu komunikacyjnego, to nie sposób dostrzec w niej pejoratywnego rdzenia. Jest nim jednoznacznie negatywny stosunek *do*. Użytkownicy korzystający z tego wariantu języka akcentują swój negatywny stosunek do rzeczywistości, mód, osoby, obyczaju, normy itd. Agresywny sposób artykulacji swoich poglądów jest dla nich sposobem na ustosunkowanie się do określonego imperatywu, jest sposobem „walki” z czymś, co nie do końca akceptują.

Pamiętać należy, że język – wyrażenia, słowa i konsytuacje mogą być określeniem, zapowiedzią dla aktu agresji. Przemoc, napaść, napiętnowanie, krzywdą

<sup>2</sup> Sikorski do Pawłowicz..., TVN24, dostęp: 10.11.2019: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/sikorski-do-pawlowicz-bujaj-sie-wariatko,932248.html>

– będą tu desygnatem określonego wyrażenia, a często deklaracją, zapowiedzią czy komunikacyjnym zastraszaniem – *zabiję, zajebię, zamorduję, zniszczę, wyrznię, dam ci w mordę* itd. Określenia te jednoznacznie pejoratywne i poddane emocjonalnemu zabarwieniu mają wskazywać na brutalność zapowiadanego aktu, zdecydowanie oprawcy.

## Agresja w języku

Agresja w języku to nic innego jak językowe przejawy agresji. Język jest tu narzędziem napaści, realizacji celów agresji – wyrządzenia krzywdy ofierze. Różnica polega na tym, że o ile w fizycznym wariacie agresji spotykamy się z zadawaniem bólu fizycznego – krzywdy, obrażeń itp., tak w kontekście językowym spotykamy się z bólem w znaczeniu psychologicznym. Sposób realizacji tej agresji wymaga wskazania określonych narzędzi. Pięść zastępowana jest tu przez słowo, które musi być charakterystyczne, wyposażone w konkretny pejoratywny ładunek, którego źródłem jest wiele zmiennych społecznych, kulturowych, nawiązujących zwłaszcza do jednostki.

Agresja w języku koncentruje się przede wszystkim na obiekcie, który definiowany jest jednoznacznie negatywnie. Jest on nie tylko ofiarą, ale kimś, kogo należy poddać określonej ofensywie językowej tak, aby doznał krzywdy, którą może być poczucie smutku i przygnębienia, utrata własnej wartości, strach, wyobcowanie, czy w znacznie poważniejszych stanach depresja, stany lękowe, zaburzenia psychiczne [Naruszewicz-Duchlińska 2015, s. 73].

W przypadku stosowania językowej agresji mamy w dużej mierze do czynienia z komunikacyjną tożsamością między agresorem a ofiarą. Oznacza to, że i jeden, i drugi jest użytkownikiem danego kodu komunikacyjnego. Posiadają oni zatem podobne wyczucie języka, potrafią zdekodować treści, znają aktualny kontekst itd. Prowadzi to do kreacji określonego stosunku komunikacyjnego między nadawcą a odbiorcą. Nadawca nadając określony komunikat – brutalny, agresywny, napastliwy zamierza doprowadzić do podległości odbiorcy, zaakcentować jego niższość, uległość. Słowem, zaburzyć komunikacyjną równowagę podmiotów [Cegieła 2014, s. 23 i n]. Relacja ta ma przełożenie także na inne od języka struktury. Osiągnięcie podległości [Liberska 2016, roz. I, III] uczestnika komunikacji (odbiorcy) można przełożyć na sfery: materialną – gdzie odbiorca jest gorszy, biedniejszy; kulturową – jest z niższej warstwy; humanitarną (znaną z działań propagandy nazistowskiej) – jest podczłowiekiem; zawodową – jest gorszym pracownikiem; społeczną – nie jest na równi z grupą dominującą.

Istotą werbalnej odmiany agresji jest z jednej strony wyrządzenie psychicznej szkody ofierze, z drugiej zbudowanie określonego stosunku relacji między

podmiotami, a więc zaimpregnowanie podległości odbiorcy agresywnego komunikatu nie tyle w obszarze języka, co przełożenie go na inne obszary aktywności i egzystowania jednostek [Pietrzak 2000, s. 19 i n.].

Badania pokazują [Omyła-Rudzka 2019, s. 4–12], że często przemoc werbalna występuje w rodzinach. Najczęściej to kobiety padają ofiarami przemocy, której językowe przejawy nawiązują do określeń *dziwka*, *kurwa*, *szmata* itd. Oprawcy dążą nie tylko do leksykalnego poniżenia swoich ofiar, ile do zbudowania relacji podległości w rodzinie, gdzie ofiara językowej ofensywy jest tą jednostką podległą. Język ma być nie tylko narzędziem zadawania bólu, co sankcjonowania statusu w rodzinie. To, co jest w języku, ma być także w rzeczywistości. Desygnatem tego słowa – brutalnego, agresywnego ma być określony sposób zachowania, gdzie w skrajnych przypadkach żona jest własnością męża.

Podobnie rzecz ma się w większych zbiorowościach. Tu także język jest narzędziem nie tylko zadawania bólu – jak szydzenie dzieci w szkole ze słabszego kolegi, upokarzania go, ile budowania pozycji oprawcy. Ten, kto atakuje językiem, jest silny, zdecydowany, jest społecznym *samcem alfa*. Agresja w języku może nie tyle budować podległość, ile kreować siłę i pozycję osoby, która ją stosuje. Idealnie oddają to przykłady przemocy językowej stosowanej w szkołach [Pasquale 2017, s. 31]. Często wobec słabszych, mniej przebojowych, pochodzących z mniej zamożnych domów, dzieci stosują określenia *zjeb*, *lamus*, *dziecko patologii*, *zaraza*, *szkodnik*.

Używanie tego typu wyrażen to sposób na, z jednej strony kreowanie pozycji tego, kto artykułuje te hasła – siła pochodzi z języka, z drugiej strony na organizację funkcjonowania wewnątrz danej wspólnoty, na wskazywanie określonym jednostkom miejsca w szeregu. Przykładem tego są agresywne werbalnie działania względem mniejszości [Jakubowska-Branicka 2013, s. 18 i n.] – czy to etnicznych, narodowych, czy seksualnych. Określenia typu żydostwo, pedały, cioty, cwele, ciapaty, szambo afrykańskie, śmiecie ludzkie, kebaby, helmuty itd., z jednej strony wskazują na negatywny stosunek osób posługujących się tymi wyrażeniami do pewnych grup społecznych – imigranci, homoseksualiści itd., z drugiej strony zaś są sposobem na uregulowanie poprzez język społecznej struktury, hierarchii, na wskazanie ofiarom – grupom miejsca w szeregu. Problem ten szczególnie widoczny jest na przykładzie mowy nienawiści.

## Mowa nienawiści

Z punktu widzenia prawa, z mową nienawiści mamy do czynienia wtedy, gdy dochodzi do znieważenia czy też nawoływania do nienawiści na tle naro-

dowościowym, rasowym, etnicznym lub wyznaniowym<sup>3</sup> [Kodeks karny...]. Ustawodawca zmierza tu w kierunku synonimizacji mowy nienawiści ze zjawiskami typu rasizm, antysemityzm, ksenofobia i słusznie zwraca naszą uwagę na problem mniejszości [Duda 2016, s. 13]. To ujęcie nie wyczerpuje jednak wszystkich możliwych aspektów tego zjawiska. Z perspektywy socjologicznych badań nad nienawiścią i dyskryminacją widać, że źródła obrazy, lżenia, nienawiści może być więcej: orientacja seksualna *ty pedale*, klasa społeczna *ty robołu, parobie*, czy orientacja społeczno-polityczna *ty lewaku, lewackie ścierwo*. Mowa nienawiści pojawia się najczęściej tam, gdzie dochodzi do koegzystowania różnych podmiotów – do rywalizacji między nimi, do konieczności uwzględnienia reguł życia – jak obecność imigrantów, czy enklaw wyznaniowych. Jest strategią zmierzającą do degradacji podmiotu, sposobem językowe go wykluczenia go ze wspólnoty, ze społeczności, który ma przekształcić się w wykluczenie realne. Jej źródłem są cechy właściwe podmiotu – te, które są mu przypisane z natury, których sobie nie wybrał. Stąd mowa nienawiści będzie nawiązywała do koloru skóry, pochodzenia, orientacji seksualnej, wyznawanej religii, czy politycznych poglądów<sup>4</sup> [Wieruszewski...]. Mowa nienawiści jest tym, co pojawia się wewnątrz wspólnot, gdzie dochodzi do wszelkiego rodzaju konfliktów. Jej podstawą są bunt i nietolerancja. Z jednej strony to lęk przed innością, strach przed koniecznością funkcjonowania ze społecznym *nie-ja* (jednostką posiadającą inne cechy społeczne), z drugiej strony opór motywowany obroną własnego stanu posiadania – próba niedopuszczenia do rozszerzenia wpływów mniejszościowej grupy [Jakubowska-Branicka 2013].

Do funkcji mowy nienawiści prócz dyskredytacyjnej i piętnującej, niszczącej reputację podmiotu, burzącej jego wiarygodność i dobre intencje, należą także funkcje podżegania do nienawiści, czyli nawoływania nie tylko do słownego piętnowania ofiary, ale także do innych form jak izolacja czy nawet przemoc; funkcja identyfikacyjna opierająca się na dualizacji społecznej, mowa nienawiści jest wykorzystywana w definiowaniu kategorii *my – oni*; a także agitatorska – polegająca na przekonywaniu innych do swoich racji.

Mowa nienawiści to przede wszystkim pewien konstrukt językowy. Korzysta on ze sprawdzonych forteli degradacji i dyskredytacji, które raz obniżają rangę atakowanego podmiotu, następnie zaś kreują jego zniekształcony obraz jako wroga, zagrożenia, które trzeba powstrzymać. Co ważne, mowa nienawiści często występuje w imieniu wyższej wartości, ma ideologiczne usprawie-

<sup>3</sup> Kodeks karny, Art. 256. Propagowanie faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego, Dz.U.2019.0.1950. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.

<sup>4</sup> Obszerną definicję i omówienie problemu mowy nienawiści z perspektywy prawnej, socjologicznej i językowej odnajdujemy w publikacji pod redakcją Romana Wieruszewskiego (i in.), *Mowa nienawiści a wolność słowa: aspekty prawne i społeczne*, Warszawa 2010.



dliwienie – wolność, praworządność, dobrobyt, przetrwanie narodu, sprawiedliwość [tamże]. Usprawiedliwieniami mowy nienawiści są imponderabilia, które potęgują determinację użytkowników mowy nienawiści: *Jest to zalew Europy śmieciem ludzkim, który nie chce pracować*. Tak w 2015 roku w Parlamencie Europejskim powiedział Janusz Korwin-Mikke<sup>5</sup> [Korwin-Mikke...] o uchodźcach przybywających do Europy z Afryki i Bliskiego Wschodu. Wypowiedź ta dokonuje degradacji – określa ich mianem śmieci, sugerując, że ci przybywający do Europy nie są takimi ludźmi jak mieszkańcy Starego Kontynentu. Są gorsi. Z drugiej strony, wypowiedź ta zawiera społeczno-ekonomiczne uzasadnienie – oni nie chcą pracować, a zatem stanowią zagrożenie dla poziomu zamożności Europejczyków, którzy poniosą większe straty finansowe z tego względu, że będą zmuszeni utrzymać imigrantów.

Ta logika i strategia językowa często jest powielana. Aktualnie możemy odnieść ją do toczącej się w Polsce dyskusji nad „sprawą LGBT”. Mamy tu do czynienia z relacją większości do mniejszości, która domaga się kodyfikacji swoich odmienności (równouprawnienia) związanych z orientacją seksualną – a zatem ingeruje w system społeczny [Kościółek, Bulandra 2016, s. 146]. Większość daje temu opór nazywając grupy LGBT *sodomitami, pederastami, zboczeńcami, pedofilami* itd. Ofensywa wobec entuzjastów LGBT to z jednej strony jasne wyrażenie swojego stanowiska moralnego, z drugiej strony strach przed zmianą modelu życia, bunt przed „emancypacją” tej grupy – pozwolenie na wyjście jej spod statusu seksualnej odmienności.

W kontekście społecznych wydarzeń rodzą się zatem pytania: gdzie kończy się prawo do wolności wypowiedzi, a gdzie zaczyna się nienawiść? Czy mowa nienawiści to istotnie werbalna napaść, czy może prawo jednostki do wyrażania własnego zdania – realizacja wolności słowa?

## Agresja w sieci

Poruszając problem agresji i mowy nienawiści, należy zwrócić także uwagę na pokrewne mu internetowe zjawiska określane jako *hate/hejt, lincz, cyberbullying* (zmasowany atak, powtarzalne akty przemocy z użyciem cyfrowych technologii polegające na nękanii, publikowanie i rozsyłanie dyskredytujących i ośmieszających filmów, zdjęć, informacji, a nawet gróźb), *trolling* (wchodzenie w dyskusję w celu jątrzenia, obrażania, eskalowania konfliktu), *stalking*

<sup>5</sup> Janusz Korwin-Mikke w euro parlamencie o uchodźcach, TVN24, dostęp: 10.11.2019: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/janusz-korwin-mikke-w-europarlamencie-o-uchodzcach,575756.html><https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/janusz-korwin-mikke-w-europarlamencie-o-uchodzcach,575756.html>

(uporczywe nagabywanie, naprzykrzanie się, prześladowanie, naruszanie prywatności), *fake newsy* (preparowanie kłamstwa) lub niewybredne komentarze na forach dyskusyjnych [Cortese 2006, s. 16, 76, 109]. Sieć z założenia miała zbliżać ludzi, poszerzać horyzonty, zachęcać do wymiany myśli i współpracy, tymczasem sprzyja raczej plemiennym zachowaniom, polaryzacji społecznej. Sieć nie premiuje za współpracę, tylko za aktywność. Internauci popierają tych, którzy podzielają ich przekonania i wartości. Chętnie konfrontują się z czymś, przeciw czemu protestują. Ten swoisty plemienny wirtualny język jest wyrazisty. Wpisy na portalach są popularniejsze, gdy zawierają emocjonalny ładunek i moralny osąd zarazem [Żelazińska 2019, s. 97]. Badania pokazują, że treści polaryzujące, silnie emocjonalne mają o 20% większą szansę na rozpowszechnienie i przebicie się do odbiorcy niż treści neutralne<sup>6</sup> [Brady, Wills, Jost, Tucker, Bavel...]. Badacze ci dowodzą także, że sieć jest doskonałym nośnikiem przekazów moralnych. W Internecie łatwo bowiem o publiczność i emocjonalne wyznania. Emocje utwierdzają w przekonaniach, usprawiedliwiają działania, które w wielu innych sytuacjach można uznać za niemoralne. Internet stał się systemem, który premiuje treści skandaliczne, agresywne, za które człowiek powinien ponosić karę w świecie rzeczywistym „za to w sieci takie zachowanie może być nawet nagradzane – podnosi reputację w grupie, wzmacnia wiarygodność, czasem czyni liderem. Mocna treść się klika, zbiera *lajki* na Facebooku” [Żelazińska 2019, s. 98].

Nieuprzejmość stała się normą w sieci. Internauci chętnie dzielą się swoimi opiniami i przemyśleniami, niezależnie od tego, czy posiadają na dany temat jakąś kompetentną wiedzę. Nadmierny subiektywizm w postrzeganiu świata, ocenianie innych własną miarą, tendencje do pomniejszania roli autorytetów sprawia, że samych siebie widzą w roli ekspertów. Publikując swoje opinie, nadają im rangę, a chcąc przekrzyczeć wirtualny tłum, używają grubiańskiego, agresywnego i wulgarnego języka. Niepokoi wirtualne rozluźnienie obyczajów – rozhamowanie w Internecie [Suler 2004, s. 321–326]. Poczucie anonimowości, niewidzialności i brak kontaktu wzrokowego sprawia, że internauci są wobec siebie nieuprzejmi, grubiańscy. Nieuprzejmość rodzi żądzę zemsty, odwetu, a to nakręca spiralę przemocy, chamstwa i nienawiści. Gdzie w tym wszystkim przyzwoitość i kultura osobista, szacunek i poszanowanie wzajemnych granic? Może podłość i cynizm egzystują w człowieku, a sytuacje społeczne zręcznie je tylko z nas wydobywają?

<sup>6</sup> William J. Brady, Julian A. Wills, John T. Jost, Joshua A. Tucker, Jay J. Van Bavel, *Emotion shapes the diffusion of moralized content in social networks*, <https://www.pnas.org/content/114/28/7313> (dostęp: 10.11.2019).

## Agresja czy stanowczość?

Spółeczne przyzwolenie na dużą swobodę emocjonalną sprawiło, że coraz bardziej zaciera się granica między stanowczością a agresją. Brak jest wyraźnej linii demarkacyjnej nie tylko w środkach wyrazu, ale także ich odbiorze. Nawet jeśli przekaz nie zawiera stanowczych opinii ani wulgaryzmów, czy emocjonalnych wykrzykników, może zostać odebrany przez drugą stronę jako agresywny. Trudno jest zatem wytyczyć granice drugiej strony i określić, co uzna ona za agresywne i czym poczuje się zagrożona. Obserwując życie społeczne, można odnieść wrażenie, że bezczelność stała się formą bycia. Sprzyja temu prawo do jasnego wyrażania swoich poglądów i opinii – możliwość powiedzenia czegoś wprost, bez uników i zawoalowanych zdań i tzw. zmiękczaczy. Treści dobitne, bezpardonowe równie często są prawdziwe i choć nie obrażają wprost, druga strona czuje się nimi zagrożona i wypiera tę prawdę. Stanowczość w wyrażaniu prawdy odbierana jest jako personalny atak, a nawet agresja.

Łatwość obiegu informacji służy także łatwości reakcji, co z kolei powoduje, że odbiorcy szybko zmieniają swoje zachowania i zapominają o kulturze wypowiedzi. Zamiast umiarkowania, opanowania i kultury osobistej wydaje się, że istotniejsze są tupet i przebojowość, rzec można: chamstwo. Sposób zwracania się do siebie wytycza także emocjonalne granice. Spotykając się z chamstwem, odbiorca zmuszony jest do tego, by być jeszcze bardziej chamskim. Dobroć u oponenta może bowiem zostać odebrana jako słabość. Reagujemy instynktownie i krzyczymy na tych, którzy na nas krzyczą. Agresywność i bezczelność zyskują społeczny poklask. Im polityk ostrzejszy, tym wyrazistszy i popularniejszy. Nastąpiła zmiana struktury przekazu, który staje się coraz brutalniejszy, bezpardonowy, ma wstrząsnąć odbiorcą. Język ten idzie w parze z łatwością oceniania innych. Za wszystko można być ocenionym i potępionym, i na każdego można wylać hejt [Ostafiński 2017, s. 81–94].

## Od słowa do czynu – podsumowanie

Wydaje się, że u podstaw agresji i przemocy jest zawsze język i komunikacja, czyli język ujęty w ramach interakcji. Słowo ma w sobie ładunek emocjonalny. Choć samo w sobie nie posiada siły zadawania bólu, ranienia, otrzymuje je w ramach aktywności – zderzenia, kontaktu człowieka z człowiekiem. Język w tym komunikacyjnym ujęciu staje się narzędziem agresora, z jednej strony motywując go do dalszych działań, agitując sprzymierzeńców, następnie uderzając bezpośrednio w ofiarę werbalnej ofensywy [Bilewicz, Marchlewska,

Soral, Winiewski 2014, s. 4–109]. To na poziomie werbalnym dochodzi do zaszczepienia nienawiści, do instalacji tendencji i zakusów, które przy odpowiedniej sytuacji i kontekście społecznym mogą ewoluować w czyny. W wielu przypadkach atak werbalny jest przygotowaniem, zapowiedzią ataku fizycznego.

Celem niniejszego artykułu było ześrodkowanie uwagi na problemie języka i komunikacji w kontekście zjawiska agresji. Słynna maksyma Ludwika Wittgensteina głosi, że: „granice mojego języka wskazują granice mojego świata”. Jaki zatem ten język będzie, jakie i gdzie będzie stawiał i wytyczał granice? Gdzie przebiega granica między zachowaniem asertywnym a agresywnym? Słowna agresja jest problemem złożonym. Niemal każdy słowny atak ma swoje szersze tło, kontekst emocjonalny bądź społeczno-polityczny. Czy słowa nienawiści są wariantem agresji – agresją słowną, może są stanowczym i zdecydowanym wyrażeniem swego stanowiska, opinii pozbawionej politycznej poprawności, czy może językową zapowiedzią tego, co fizyczne? Wątpliwości mnożą się proporcjonalnie do zgłębiania istoty tego zjawiska. Trudność w znalezieniu jednoznacznej odpowiedzi wynika nie tyle z licznych perspektyw badawczych, ile ze złożoności samego języka, który nie jest wyłącznie narzędziem porozumiewania się, ale wyrażania siebie, swoich emocji, przekonań i poglądów, co pozwala nam lokować problem słownej agresji w znacznie szerszej perspektywie. Zjawiska językowe tworzą się bowiem i weryfikują podczas i w trakcie aktywności użytkowników tegoż języka. Stąd ważne jest tu spojrzenie na to, co otacza użytkowników języka – w jakiej rzeczywistości społecznej, kulturowej, politycznej, ale i edukacyjnej czy gospodarczej funkcjonują.

## Literatura

- Ash T.G., 2018, *Wolne słowo. Dziesięć zasad dla połączonego świata*, ZNAK.
- Brady W.J., Wills J.A., Jost J.T., Tucker J.A., Van Bavel J.J., *Emotion shapes the diffusion of moralized content in social networks*, <https://www.pnas.org/content/114/28/7313> (dostęp: 10.11.2019).
- Bartuś A. (red.), 2013, *Słowa w służbie nienawiści*, Fundacja MDSM, Oświęcim.
- Bębas S., 2013, *Patologie społeczne w sieci*, AKAPIT, Toruń.
- Bilewicz M., Marchlewska M., Soral M., Winiewski W., 2014, *Mowa nienawiści – Raport z badań sondażowych*, Warszawa.
- Cegieła A., 2014, *Słowa i ludzie: wprowadzenie do etyki słowa*, Elipsa, Warszawa.
- Cortese A.J., 2006, *Opposing hate speech*, Westport.

- Duda M., 2016, *Przestępstwa z nienawiści*, WUW-M, Olsztyn.
- Jakubowska-Branicka I., 2013, *O dogmatycznych narracjach: studium nienawiści*, TRIO, Warszawa.
- Kawęcka A.M., 2014, *Językowe aspekty agresji*, WSZMiJO, Katowice.
- Kościółek J., Bulandra A., 2016, *Przeciwdziałanie mowie nienawiści: podręcznik dla środowiska politycznego*, Fundacja kulturalni.pl, Kraków.
- Krahe B., 2005, *Agresja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Liberska H., 2016, *Psychologia agresji: wybrane problemy*, PWN, Warszawa.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Naruszewicz-Duchlińska A., 2015, *Nienawiść w czasach Internetu*, Novae Res, Gdynia.
- Omyła-Rudzka M., *Przemoc i konflikty w domu*, Komunikat z badań CBOS, Nr 48/2019, s. 4–12.
- Ostafiński W., 2017, *Komu potrzebne dobre maniery? Savoir-vivre w rzeczywistości szkolnej i akademickiej* [w:] Domagała-Kręcioch A., Majerek B. (red.), *Kategorie (nie)obecne w edukacji*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, s. 81–94.
- Pasquale F., 2017, *Życie w szkolnej klasie*, Jedność, Kielce.
- Pietrzak H., 2000, *Agresja, konflikt, społeczeństwo*, WSS-G, Tychyn.
- Skorny Z., 1968, *Psychologiczna analiza agresywnego zachowywania się*, PWN, Warszawa.
- Stach R., 1989, *Zachowania agresywne*, Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- Suler J., 2004, *The Online Disinhibition Effect*, *Cyberpsychology & Behavior*, Volume 7, Number 3, s. 321–326.
- Taras B., 2013, *Agresja: studium semantyczno-pragmatyczne*, WUR, Rzeszów.
- Von Mises L., 2007, *Ludzkie działanie*, Instytut Misesa, Warszawa.
- Wieruszewski R. (red.), 2010, *Mowa nienawiści a wolność słowa: aspekty prawne i społeczne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Walzer M., 2013, *O tolerancji*, Aletheia, Warszawa.